Kleszcz i Kopruch, Kartka

Trzeszczy wycieraczka, trwa jeszcze jazda, jest za pięć dwunasta, deszcz ledwie kap-kap,
Chuj że w mieście aura jest nieładna,
czekam gdzieś na światłach w cieple auta jak VROOM.
Na przystanku obok siedzi typ z wbitą w kaptur głową, w ręce kartka,
Łeb w słuchawkach, coś tam pisakiem drapie
w świetle smarta, kurwa - pewnie raper.
I prawie widzę ten worek przeżyć, co gnąc mu plecy ciężarem sporym leży
I już wiem z jakim horrorem zeszyt, który z uporem dzierży, się dziś wieczorem zmierzy.
Będzie pisał o życiu czy coś, gdzieś obok beatu nicość cisnąc,
Jak ja dawniej - w grafomatmie, bum! Jebło błyskawicą, no - ta go natchnie. Nie?

Podniósł głowę, zajrzał do środka,
Na moment nasz wzrok się spotkał,
Tu - sucho ciepło, tam - chujnia mokra,
Czuję że wiem, o czym będzie jego zwrotka:

Pewnie to będzie o prawdzie, o tym, co boli najbardziej,
O trudnym starcie i wyborze trudnych dróg,
I na dokładkę o kutasie, co grzał się w służbowym aucie,
Gdy podmiot liryczny mókł.
I mam pewność, po tym jak właśnie westchnął
I zakleszczył dłoń na długopisie
I jak serio podkreślił szesnastkę kreską,
że skończył zwrotkę słowem: Życie.

Dżizas. Dobrze że ja z takich rzeczy wyrosłem.

[Refren: Kopruch]
Ja patrzę na ciebie, ty - na mnie,
Łypiemy na siebie nie-fajnie,
Wnioski wyciągnij - bynajmniej
Co ty wiesz? Co ja wiem? Co ty wiesz? Co ja...

[Bridge: Kopruch]
Tylko coś mi mówi, że to nie jest koniec,
Że coś mi umknęło w tej historii.

[Refren: Kleszcz]
Ja patrzę na ciebie, ty na mnie.
Łypiemy na siebie niefajnie.
Wnioski wyciągnij - bynajmniej
Co ty wiesz? Co ja wiem? Co ty wiesz? Co ja...

[Zwrotka 2: Kleszcz]
Pękła chmura, miasta panorama szarobura, gdzie kolorów gamma?
Gdyby to był film - to pewnie dramat, a pogoda sama nominację do Oscara by dostała,
Piękna rola i sceneria też, jest przystanek, pada deszcz, siedzę - piszę wiersz
Padają krople, kartka mi moknie,
Obok samochodów korek i mnie typ obcina w oknie.

Druga nominacja - samochodów sznur, trzeci Oscar zgarnia ten w aucie korposzczur.
Czuje się lepszy, czuje że ma lepiej - głupi,
Czuje moc, myśli "wszystko może kupić, reszta jest do dupy".
Oto on - ten, co kręgosłup moralny ma marny,
Ten, któremu życie dało dobre karty.
Elo, wolne żarty, panie - czy to zgodnie z planem,
Kiedy się rodzi ktoś i ma uklepane jak ten gość?
Cała reszta świata smutny żywot wiedzie, on zgarnia łupy, gruby hajs - miło w cieple siedzieć.
Zielone odjedzie...
W sumie - skąd mogę wiedzieć?
Może się mylę i on też dorastał w biedzie.
Dopada mnie refleksja - zapiszę ją w zeszycie:
Na górze, raz na dole - nie zawsze znakomicie
Dopada mnie refleksja - chociaż dzisiaj na szycie -

Nie ma co oceniać, każdy ma inne życie

[Refren: Kleszcz]
Ja patrzę na ciebie, ty na mnie.
Łypiemy na siebie niefajnie.
Wnioski wyciągnij - bynajmniej
Co ty wiesz? Co ja wiem? Co ty wiesz? Co ja...